

Kulik Czesław
Wiszniów dnia 19.VI. 1946 roku.
R.VII. WTS

Moje najważniejsze przeżycie wojenne

Było to 1944 roku.

Pewnego dnia gdy poprowadziłem konie na pastwisko to pod lasem zauważyłem szmer, patrzę się a tam Niemcy tworzą brzuski kopie, jamy i ustawiają armaty. Gdy zaprowadziłem konie pod bród porzuciłem starą kłosa a młodą jadę do domu gdy przyjechałem to opowiadam rodzicom że już Niemcy przyładowują się do boju, to ojciec mówi gon wszystko zdobytek za rzekę za ledwie zagoniłem zdobytek a to już szeszają aż w wroch dziwny przychodzi do domu a to tatuś kopie schron a ja wolałem uciekać do lasu bo będzie bój a to już słyszę że swiszczą kula to ja się z rodzicami schowałem a ludzie chodzą gdy poisk upadł toranik mego sąsiada i wiele wiele ludzi potem zanim jeden drugi ita że już niewiedziatem gdzie się znajduje a to już słyszę w pierod bajy zdobywajmo i nareście roszyjanie wygoniły Niemców.